

UZASADNIENIE

Oskarżony **J. O.** stanął pod zarzutem tego, że:

1/ w grudniu 2014r. oraz w styczniu i lutym 2015r. na terenie miejscowości R., S., K. gm. S., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udzielił wielokrotnie środki odurzające w postaci ziela konopi innych niż włókniste, w ilości co najmniej 90 gram za kwotę 25 zł za 1 gram małoletniemu O. S.

to jest czynu z art. 59 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2015r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

2/ w dniu 26 lutego 2015r. w miejscowości R. gm. S., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wiadomości SMS z groźbami zamachu na życie i mienie, wysyłanych z telefonu o numerze abonenta (...) na numer (...) należący do A. P. (1), usiłował doprowadzić A. P. (1) i A. W. (1) do rozporządzenia mieniem w kwocie 7.000 zł, działając w ten sposób na ich szkodę;

to jest czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk;

3/ w dniu 25 lutego 2015r. w miejscowości R. ul. (...) gm. S., działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami, działając umyślnie, dokonał zniszczenia poprzez spalenie samochodu marki (...) nr rej. (...), wyrządzając straty w kwocie 6.000 zł na szkodę A. W. (1);

to jest czynu z art. 288 § 1 kk;

4/ w dniu 13 sierpnia 2014r. w miejscowości K. ul. (...) 5 gm. S., działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami, działając umyślnie, dokonał zniszczenia poprzez porysowanie powłok lakierniczych samochodu osobowego B. (...) o nr rej. (...), wyrządzając straty w kwocie 1.800 zł na szkodę M. L. (1);

to jest czynu z art. 288 § 1 kk;

5/ w dniu 1 października 2014r. w miejscowości K. gm. S. za pomocą trzech wiadomości SMS wysyłanych z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione;

to jest czynu z art. 190 § 1 kk;

6/ w dniu 2 października 2014r. o godz.15:54 w miejscowości K. gm. S. za pomocą wiadomości SMS wysyłanej z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione;

to jest czynu z art. 190 § 1 kk;

7/ w dniu 21 listopada 2014r. w miejscowości K. gm. S. za pomocą wiadomości SMS wysyłanej z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione;

to jest czynu z art. 190 § 1 kk;

8/ w dniu 6 lutego 2015r. w miejscowości K. gm. S. za pomocą wiadomości SMS wysyłanej z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione;

to jest czynu z art. 190 § 1 kk;

9/ w dniu 24 lutego 2015r w miejscowości K. gm. S. za pomocą wiadomości SMS wysyłanej z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione;

to jest czynu z art.190 § 1 kk.

W toku postępowania Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W roku 2014 O. S., wówczas uczeń technikum, za pośrednictwem swego znajomego, nieustalonej osoby o imieniu R., poznał oskarżonego J. O.. O. S. potrzebował marihuanę i przez przypadek dowiedział się od tego znajomego, że ten zna osobę, która może mu ją dostarczyć. Oskarżony J. O. zadzwonił do O. S. i zaproponował spotkanie. Spotkali się w miejscowości K., gdzie oskarżony mieszkał. Oskarżony zaproponował O. S., że będzie mu dostarczał jednorazowo 50 porcji narkotyku. O. S. chciał jednak kupować tylko po 10 porcji. Tak też ostatecznie uzgodnili. W okresie od grudnia 2014 roku do końca lutego 2015 roku oskarżony wielokrotnie kontaktował się telefonicznie z O. S. dzwoniąc zawsze z innego numeru telefonu. W ten sposób uzgadniali gdzie, kiedy i w jaki sposób O. S. ma odebrać narkotyki. O. S. dostawał informację, gdzie narkotyki zostały schowane. Najczęściej było to w okolicach miejscowości K., R., S.. Udawał się tam, odbierał narkotyki i zostawiał w umówionym miejscu pieniądze. We wskazanym okresie w ten sposób zakupił od oskarżonego co najmniej 30 gramów ziela konopi innych niż włókniste za kwotę 25 złotych za gram w odstępach co najmniej dwutygodniowych. O. S. nie informował oskarżonego w jakim celu nabywa narkotyki. Zażywał je sam. Zdarzało się jednak, że proponował je innym osobom, swoim znajomym, jak również nakłaniał ich do tego, aby dla niego rozprawdzali narkotyki, na co żaden się nie zgodził.

- zeznania świadka O. S. k. 46, 51, 850-853, 933v, 999v-1000, 1018v-1019,

- zeznania świadków P. S. k. 848v-849, k. 41v zbioru C, P. W. ego k. 849-849v, k. 51 zbioru C, M. B. k. 849v-850, A. W. (2) k. 863v-864, R. L. (1) k. 864-864v, 1018v, W. P. k. 872v-873, P. P. k. 873-873v, 999v, D. K. k. 924v, 999v,

- opinia fizyko-chemiczna k. 480-481,

W tym czasie rodzice O. S. prowadzili remont domu jednorodzinny, który wykonywał A. P. (1). W związku z prowadzonymi pracami oraz wzajemnymi rozliczeniami doszło do sporu, w wyniku którego A. P. (1) zrezygnował z dalszych prac. Rodzina O. S. w związku z tym miała do niego pretensje uważając przy tym, że w związku z tą sytuacją A. P. (1) jest im winien pieniądze. W związku z tym, że na posesji, gdzie był wykonywany remont A. P. (1) pozostawił rusztowanie, pewnego dnia zjawił się, aby je zabrać. O. S. w związku z tą sytuacją zadzwonił do oskarżonego prosząc, aby ten przyjechał. O. S. sądził, że oskarżony będzie w stanie wyrzucić na A. P. (2) presję, aby ten rozliczył się za remont. Kiedy oskarżony przyjechał pomiędzy nim a A. P. (1) wywiązała się sprzeczka. A. P. (1) nie uległ żadnej presji. Kilka dni później O. S. spotkał się z oskarżonym. Oskarżony zaproponował mu, że może sprawić, że A. P. (1) odda pieniądze. Poinformował O. S., że do kwoty 5000 złotych, którą zdaniem rodziny S. A. P. (1) był im winien, doliczy sobie kwotę 2000 złotych tytułem „odsetek”. Aby wyrzucić presję na A. P. (1) oskarżony postanowił spalić mu samochód. W godzinach wieczornych w dniu 24 lutego 2015 roku oskarżony zadzwonił do O. S., informując go, że dobrze by było, aby wyjechał z miejsca zamieszkania. O. S. nie wiedział o co chodzi, jednak wyjechał do B.. W nocy z 24 na 25 lutego 2015 roku, po północy, oskarżony J. O. na posesji mieszczącej się w R., zamieszkiwanej przez A. P. (1) wspólnie z A. W. (1), dokonał podpalenia samochodu osobowego marki (...) nr rej. (...) o wartości 6000 złotych, którego właścicielką była A. W. (1).

- zeznania świadka O. S. k. 46, 51, 850-853, świadka A. P. (1) (k. 818v-820), świadka A. W. (1) (k. 820-820v), świadka J. M. (k. 821v-822), świadka A. S. (k. 822-823v), świadka D. S. (k. 823v-824v),

- zeznania świadka P. W. k. 849-849v, k. 51 zbioru C,

- protokół oględzin miejsca podpalenia samochodu wraz z dokumentacją fotograficzną k. 2-9, protokół oględzin samochodu k. 290-293

- protokół oględzin telefonu komórkowego A. P. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną k. 10-28, 181-183
- protokół oględzin telefonu komórkowego numer (...) k. 69-79
- wniosek o ściganie k. 1,
- opinia z zakresu pożarnictwa k. 279 – 289,
- analiza kryminalistyczna k. 498-516, 566-579

W dniu 26 lutego 2015 roku oskarżony o godzinie 11:45 z numeru (...) wysłał do A. P. (1) wiadomość tekstową, w której groził mu dokonaniem zamachu na życie, zdrowie oraz mienie jego samego, jak i jego bliskich w sytuacji, w której nie rozliczyłby się z O. S.. Podobnej treści wiadomość oskarżony wysłał tego dnia z tego samego numeru telefonu o godzinie 23:11 A. P. (1) w reakcji na to żądanie zawiadomił organy policji.

- zeznania świadka A. P. (1) k. 818v-820,
- protokół oględzin telefonu należącego do A. P. (1) k. 10-28, 105-109,
- protokół przeszukania miejsca zamieszkania oskarżonego,

Oskarżony J. O. był skonfliktowany z M. L. (1). Obaj znali się jeszcze od czasów szkolnych i zamieszkiwali nieopodal siebie w miejscowości K.. M. L. (1) był w związku z M. G., która wcześniej była związana z oskarżonym.

M. L. (1) w roku 2014 był właścicielem samochodu osobowego marki B. (...) o nr rej. (...), który parkował nieopodal swego miejsca zamieszkania w K. przy ul. (...). W dniu 13 sierpnia 2014 roku oskarżony J. O. działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami uszkodził powłoki lakiernicze tego samochodu poprzez jego porysowanie, czym wyrządził szkodę na kwotę 1800 złotych.

W późniejszym okresie czasu, korzystając z różnych kart SIM oraz aparatów telefonicznych oskarżony wysyłał na numer telefonu M. L. (1) wiadomości tekstowe zawierające groźby karalne, które wzbudziły u M. L. (1) uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Wiadomość taką wysłał w dniu 1 października 2014r. z telefonu o nr abonenta (...), w dniu 2 października 2014r. o godz.15:54 z telefonu o nr abonenta (...), w dniu 21 listopada 2014r. z telefonu o nr abonenta (...), w dniu 6 lutego 2015r. z telefonu o nr abonenta (...), w dniu 24 lutego 2015r z telefonu o nr abonenta (...).

- zeznania świadka M. L. (1) k. 821-821v, 995v, świadka M. G. k. 824v-825,
- protokół oględzin telefonu komórkowego M. L. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną k. 114-183,
- wniosek o ściganie k. 185, 298a,
- protokół oględzin samochodu marki B. k. 186-192,
- analiza kryminalistyczna k. 498-516.

Oskarżony J. O. był karany za przestępstwa.

- informacje o karalności k. 299-327, 352-354, 224-226, 684-686

Oskarżony J. O. nie jest osobą chorą psychicznie ani upośledzoną umysłowo. W czasie dokonania zarzuconych mu czynów miał zachowaną zdolność rozumienia ich znaczenia oraz kierowania swoim postępowaniem.

- opinia psychiatryczna k. 329-340.

Oskarżony **J. O.** w toku postępowania przed Sądem składał zmienne wyjaśnienia. Oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do tego, że przekazał O. S. środki odurzające (**k. 817v-818v, 1059v**). Jego linia obrony w tym zakresie sprowadzała się do twierdzenia, że to O. S. zajmował się rozprawdaniem narkotyków, które pozyskiwał z innego źródła, zaś jego zeznania, którymi obciążył oskarżonego, były zwykłym pomówieniem (zarzut nr 1). Oskarżony początkowo przyznał się do próby wymuszenia rozbójniczego wobec A. P. (1) i A. W. (1), jak również do podpalenia należącego do A. W. (1) samochodu (zarzut nr 2 i 3). W tym zakresie wyjaśnił, że został do tego namówiony przez O. S.. Wskazał też, że naprawił wynikłą z tego szkodę, co pokrzywdzeni potwierdzili (**k. 817v-818**). Oskarżony przyznał się także do tego, że kierował do M. L. (1) groźby za pośrednictwem wiadomości SMS, jak też do uszkodzenia należącego do niego samochodu (**k. 818**). Jeszcze na tej samej rozprawie oskarżony zmienił jednaki swoje wyjaśnienia (**k. 821-821v**), twierząc, że nie groził M. L. (1) oraz nie uszkodził jego samochodu. Oskarżony wyjaśnił, że telefony komórkowe, które zostały u niego zabezpieczone, były użytkowane przez różne osoby. W ten sposób oskarżony sugerował, że groźby te mogły pochodzić od innych osób. Zresztą oskarżony w tym zakresie nie był konsekwentny, ponieważ chwilę później wyjaśnił, że na pewno nie jest autorem SMS-ów wysłanych w roku 2015. Ostatecznie oskarżony w wystąpieniu końcowym wnosił o ukaranie za czyn opisany w pkt. 2, w pozostałym zaś zakresie wnosił o uniewinnienie, co wskazywało, że w tej części nie poczuwał się do odpowiedzialności, w tym również nie brał odpowiedzialności za zniszczenie samochodu należącego do A. W. (1), do czego przecież wcześniej się przyznał i wypłacił stosowne odszkodowanie (**k. 1060v**).

Ustosunkowując się do wyjaśnień oskarżonego należy stwierdzić, że przeszły one znaczącą ewolucję. O ile oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia czynu kwalifikowanego z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, to w pozostałym zakresie oskarżony początkowo przyznał się do wszystkich przestępstw, by stopniowo się z tego wycofywać i ostatecznie przyznać się jedynie do usiłowania wymuszenia rozbójniczego (**zarzut nr 2**). Jeśli chodzi o okoliczności tego zdarzenia, to wynikały one z wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadka **O. S.** (**k. 46, 51, 850-853**), świadka **A. P. (1)** (**k. 818v-820**), świadka **A. W. (1)** (**k. 820-820v**), świadka **J. M.** (**k. 821v-822**), świadka **A. S.** (**k. 822-823v**), świadka **D. S.** (**k. 823v-824v**). Z zeznań świadków wynikało, że pomiędzy A. P. (1) a rodziną S. istniał konflikt związany z pracami remontowymi, które wykonywał A. P. (1). Co prawda każda ze stron dowodziła swych racji, negując argumenty drugiej, jednak istotne jest to, że wymienieni byli w tym czasie skonfliktowani, zaś rodzina S. czuła się pokrzywdzona działaniami pokrzywdzonego. Bez wątplenia zatem to z uwagi na wysuwane przez rodzinę S. roszczenia finansowe oskarżony podjął działania zmierzające do ich zaspokojenia. Z zeznań świadków wynikała określona sekwencja zdarzeń. Najpierw doszło do kłótni na posesji rodziny S., kiedy A. P. (1) zjawił się tam w celu zabrania rusztowań. Wówczas pojawił się tam również oskarżony, który próbował „nakłonić” A. P. (1) do zwrotu rodzinie S. pieniędzy, które rzekomo ten był im winien (5000 złotych) wraz z odsetkami (2000 złotych) – **k. 819**. Z zeznań A. P. (1) wynikało, że nie uległ tej sugestii. Kolejne wydarzenia nastąpiły według następującej sekwencji. W nocy 25 lutego 2015 roku spłonął samochód należący do A. W. (1), zaś 26 lutego 2015 roku A. P. (1) otrzymał SMS-y z żądaniem rozliczenia długu i nawiązujące swą treścią do zniszczonego samochodu (**k. 10, 18, 105**). Oskarżony przyznał się do wysłania tych SMS-ów, co również w świetle tego, że zabezpieczono u niego kartę SIM oraz telefon, z których zostały wysłane (**k. 60-68**), nie budziło wątpliwości. Oskarżony początkowo przyznał się do podpalenia tego samochodu, jednak w toku dalszego postępowania się z tego wycofał. Jednak w tym zakresie nie można było dać mu wiary. Sekwencja zdarzeń wskazywała bowiem w sposób logiczny na to, że podpalenie samochodu miało związek z żądaniem rozliczenia. Wywierana wcześniej przez oskarżonego na A. P. (1) presja nie przyniosła zamierzonego efektu. Logiczny jest zatem wniosek, że to oskarżony dla spotęgowania efektu psychologicznego, podjął opisywane działania. Z relacji A. P. (1) nie wynikało bowiem, aby w tym czasie był skonfliktowany z kimś innym, niż rodzina S., w której interesie oskarżony działał. Nie było zatem żadnej innej osoby, której by zależało na tym, aby na A. P. (1) wywierać jakąkolwiek presję. Temu służyć miało właśnie podpalenie samochodu. A że było to celowe podpalenie, a nie przypadkowy zapłon, to wynikało z treści opinii z zakresu pożarnictwa (**k. 279**). Ciąg opisywanych zdarzeń układa się zatem w logiczną całość. Zwrócić przy tym należy uwagę, że z zeznań O. S. wynikało, że bezpośrednio przed tym zdarzeniem otrzymał od oskarżonego informację, aby wyjechał z B.. W tym miejscu należy zwrócić uwagę także na zeznania świadka **P. W.** (**k. 849-849v, k. 51 zbioru C**). Świadek zeznał, że oskarżony odgrażał się, że spali A. P. (1) samochód. Świadek dodał, że chodziło o „jakieś rusztowania”, a przecież w związku z próbą odebrania

rusztowań doszło pomiędzy oskarżonym a A. P. (1) do sprzeczki. Nie mogło być zatem żadnych wątpliwości co do tego, że to oskarżony był sprawcą tego zdarzenia. Wniosek taki jest tym bardziej przekonujący, jeśli zważy się, że przecież oskarżony początkowo się do tego przyznał, a nawet wypłacił stosowne odszkodowanie. Późniejsza postawa oskarżonego jawi się zatem jako niezrozumiała. W ocenie Sądu dowodu dla oskarżonego odciążającego w tym zakresie nie mogła stanowić analiza zapisu monitoringu sprzed sklepu w pobliżu miejsca zamieszkania oskarżonego, gdzie, jak się oskarżony powoływał, miał przebywać w czasie, kiedy samochód został podpalony (**k. 215, 533**). Należy wskazać, że nie można zakwestionować, że widnieje tam oskarżony, jednak należy zwrócić uwagę, że dwie postaci widziane tam są kilka minut po północy, potem znikają i pojawiają się ponownie po ponad godzinie. W tym czasie doszło do podpalenia pojazdu. Sam oskarżony wskazał, że miejsce to jest oddalone od miejsca zdarzenia zaledwie kilka minut drogi. Z nagrania tego nie wynika przy tym, że oskarżony przebywał tam cały czas. Dlatego dowód ten nie mógł świadczyć o tym, że oskarżony nie był sprawcą tego zdarzenia. W tym miejscu należy wskazać, że Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań świadka **D. L. (k. 849)**, z których wynikało, że w czasie kiedy płonął ten pojazd, przebywał cały czas z oskarżonym przed sklepem. Przeciwno uznaniu ich za wiarygodne przemawiały bowiem opisane powyżej argumenty.

Oskarżony początkowo przyznał się do uszkodzenia samochodu M. L. (1) oraz do tego, że kierował do niego groźby za pośrednictwem wiadomości SMS. Ostatecznie oskarżony odwołał te wyjaśnienia. W toku postępowania telefon M. L. poddano oględzinom (**k. 114**) oraz zabezpieczona została treść wysyłanych do niego wiadomości (**k. 117-181**). Z zeznań **M. L. (1) (k. 821-821v, 995v)** wynikało, że był skonfliktowany z oskarżonym. Świadek nakreślił tło tego konfliktu. Podobnej treści zeznania złożyła świadek **M. G. (k. 824v-825)**, która była w związku z M. L. (1). Należy wskazać, że z zeznań wymienionych świadków wynikało, że w istocie nie wiedzieli, czy to oskarżony kierował groźby za pośrednictwem wiadomości SMS, jak i uszkodził samochód M.L., zaś swe przekonanie o tym opierali tylko na analizie tych wiadomości. Zważyć należy, że z zeznań M. L. (1) wynikało zarazem to, że nie był w tym okresie skonfliktowany z żadną inną osobą. Oskarżony zmiennie wyjaśniał na temat tych SMS-ów. Początkowo przyznał się do ich autorstwa, potem to odwołał, by po chwili wskazać, że był autorem części. Istotne jest to, że w toku prowadzonego postępowania u oskarżonego zabezpieczono szereg aparatów telefonicznych oraz kart SIM (**k. 60-68**), jak również telefon M. L. (1) poddano oględzinom (**k. 114**). Sporządzona została również analiza połączeń oraz diagram wykorzystania aparatów telefonicznych oraz kart SIM (**k. 499-515**). Analiza tych dokumentów prowadzi do wniosku, że wiadomości tekstowe były wysyłane do M. L. (1) z kart SIM i aparatów telefonicznych zabezpieczonych u oskarżonego. Zresztą oskarżony sam ostatecznie przyznał, że był autorem części z nich. Zwrócić należy przy tym uwagę na treść tych wiadomości, która również identyfikuje ich autora (**k. 117-193**). W wiadomościach jest bowiem mowa o partnerce M. L. (1), która wcześniej miała być partnerką autora tych SMS-ów (**k. 119, 124, 127**). Z zeznań M. G. wynikało, zaś, że wcześniej była związana z oskarżonym. W jednej wiadomości jest mowa zaś o samochodzie, który porysowano z polecenia jej autora (**k. 126**). Analiza opisanych okoliczności, w ocenie Sądu, wskazywała zatem jednoznacznie na to, że wina oskarżonego w tym zakresie nie budziła wątpliwości.

Takich samych wątpliwości Sąd nie miał również w odniesieniu do zarzutu nr 1. Oskarżonemu zarzucono to, iż w określonym czasie udzielił O. S. środki odurzające. Należy wskazać, że zasadniczym i w zasadzie jedynym bezpośrednim dowodem sprawstwa przez oskarżonego tego czynu były zeznania **O. S. (k. 46, 51, 850-853, 933v, 999v-1000, 1018v-1019)**. Świadek opisał w nich okoliczności, w jakich poznał oskarżonego, sposób, w jaki się z nim kontaktował, w jakich okolicznościach odbierał marihuanę i jak za nią płacił. Oskarżony z kolei zeznania tego świadka zakwestionował.

W toku postępowania przesłuchanych zostało szereg świadków, z których relacji wynikało, że mieli wiedzę o tym, że O. S. dysponował narkotykami, proponował je innym osobom, a nawet nakłaniał do handlu nimi. W taki sposób zeznali **P. S. (k. 848v-849, k. 41v zbioru C)**, **P. W. (k. 849-849v, k. 51 zbioru C)**, **M. B. (k. 849v-850)**, **A. W. (2) (k. 863v-864)**, **R. L. (1) (k. 864-864v, 1018v)**, **W. P. (k. 872v-873)**, **P. P. (k. 873-873v, 999v)**, **D. K. (k. 924v, 999v)**. Należy wskazać, iż fakt, że O. S. w tamtym okresie czasu był w posiadaniu marihuany nie budził wątpliwości. Wynikało to zresztą z samych jego zeznań, w których przecież przyznał, że palił marihuanę. Znamienne jest to, że O. S. przeczył relacjom wymienionych świadków jakoby miał proponować marihuanę im lub komuś w ich

obecności, czy też proponować handel nią. Sąd nie miał jednak powodów, aby w tym zakresie relacjom tak różnych osób nie dać wiary. Znamienne jest to, że w zasadzie tylko A. W. (2) i R. L. (1) byli świadkami blisko związanymi z oskarżonym. Pozostali świadkowie nie utrzymywali z nim żadnych relacji, stanowiąc krąg osób, które stykały się z O. S., nie będąc przy tym z nim w jakis zażyłych relacjach. Wszyscy ci świadkowie zeznali w podobny sposób. Trudno zatem było uznać, aby w tym zakresie mówili nieprawdę. Z ich relacji wyłaniał się obraz O. S. jako osoby wyobcowanej i nie budzącej akceptacji środowiska. Zresztą sam O. S. przyznał, że miał trudności w nawiązywaniu relacji z rówieśnikami. W opinii rówieśników O. S. uchodził za osobę, która lubi się przechwalać, opowiadać różne rzeczy, często niezgodne z rzeczywistością. Z pewnością to było powodem tego, że był traktowany z dystansem, czy wręcz nieakceptowany. Z drugiej strony rzeczą powszechnie wiadomą jest, że osoba będąca w takim wieku bardzo potrzebuje akceptacji środowiska rówieśniczego. Mechanizm postępowania O. S. był więc jasny. Chcąc zyskać akceptację kolegów, starał się im zaimponować. Im bardziej się starał, tym bardziej wychodziło na jaw, że w wielu kwestiach mijał się z prawdą. Ostracyzm narastał, zaś frustracja O. S. się pogłębiała. Bez wątplenia opisywane przez świadków zachowanie O. S. miało, w jego mniemaniu, zapewnić mu podziw, czy też szacunek wśród rówieśników. Nie jest bowiem tajemnicą, że używanie marihuany jest nader popularne w środowisku młodzieży. O. S. mógł zatem sobie założyć, że proponując ten środek innym osobom, zyska ich szacunek i akceptację. Z zeznań wymienionych świadków wynikało jednak, że nikt nie chciał wchodzić z nim w tego typu relacje. Oczywiście można się zastanawiać, dlaczego O. S. zeznając przed Sądem przeczył faktom prezentowanym przez tak różnych świadków. Należy jednak pamiętać, że O. S. w związku z tą sprawą poniósł już konsekwencje prawne. Został oskarżony między innymi o posiadanie środka odurzającego i za to skazany. Nie został natomiast oskarżony o handel środkami odurzającymi. Obawą przed dodatkową odpowiedzialnością należy zatem tłumaczyć jego postawę negującą te fakty. Znamienne jest to, że z samych jego zeznań wynikało, że był w swoisty sposób ostrzegany przez policjantów, do których docierały informacje, że podejmuje takie działania. Skąd zatem policjanci by wiedzieli o tym, skoro nikt by o tym nie mówił i takie informacje by nie funkcjonowały w tym środowisku. Powyższe świadczy o tym, że zeznania wskazanych świadków należało ocenić jako wiarygodne. Co prawda kładło to się cieniem na relacji O. S., jednak nie mogło przesądzać o tym, że świadek ten nie mówił prawdy o swych kontaktach z oskarżonym. Należy wskazać, że w tym zakresie O. S. był konsekwentny. Obrona starała się tymczasem wykazać, że kłamliwie pomówił J. O. o czym miały świadczyć właśnie zeznania wskazanych świadków. Zważyć jednak należy, że z zeznań tych wynikało jedynie to, że O. S. dysponował marihuaną, co przecież nie ulegało wątpliwości. Miał zatem źródło, z którego ją czerpał. Co prawda z relacji tych świadków wynikało, że miał twierdzić, iż zaopatrywał się w ten narkotyk w B., jednak trudno założyć, aby miał kogokolwiek informować, skąd w istocie go ma. Przecież nikt czegoś takiego by nie robił, zaś ogólne stwierdzenie, że „z B.” ucinano z pewnością wszelkie na ten temat dyskusje. Zadać należało zatem pytanie dlaczego O. S. miałby bezpodstawnie obciążyć właśnie oskarżonego. Oskarżony J. O., znając realia tej sprawy, jawi się jako osoba bezwzględna. Nie cofa się przed tym, aby zastraszać różne osoby, niszczyć, podpalać samochody. Jaki zatem cel miałby przyświecać O. S. w tym, aby wskazywać właśnie na oskarżonego. O. S. w oczach rówieśników uchodził za osobę słabą, wyobcowaną, nie radzącą sobie w relacjach społecznych. Nikt nie traktował go poważnie. Tymczasem linia obrony oskarżonego sprowadzała się do wykazywania, że to on był lokalnym handlarzem narkotyków, nieomal przywódcą świata przestępczego. Wedle tej linii obrony to O. S. miał proponować oskarżonemu handel narkotykami (zeznanie A. W. i R. L.). To O. S. miał nakłonić oskarżonego do podjęcia przestępczych działań wobec A. P. (wyjaśnienia oskarżonego). Gdyby rzeczywiście tak było, to należałoby uznać, że O. S. miał wręcz niesamowitą moc sprawczą, potrafił wpływać na ludzi, cieszył się autorytetem, co oczywiście nie miało miejsca. Nie ulega wątpliwości, że O. S. poprosił oskarżonego o pomoc w odzyskaniu długu, jednak za nieprawdziwe należy uznać twierdzenia, że wręcz nakłonił oskarżonego do podjęcia próby wymuszenia rozbójniczego, czy podpalenia samochodu. Gdyby O. S. był tak silną osobowością, jak starała się go kreować obrona, to należy postawić pytanie dlaczego sam nie podjął tego typu działań. Odpowiedź może być tylko taka, że sam nie był w stanie, zaś wiedział, że oskarżony będzie mógł wpłynąć na A. P.. Po to zadzwonił po oskarżonego, kiedy A. P. (1) zjawił się po odbiór rusztowania. Powyższe zarazem świadczy o tym, że O. S. musiał pozostawać w specjalnych relacjach z oskarżonym, skoro ten bez wahania przyjechał. W tym kontekście jako niewiarygodne brzmiały zatem zeznania A. W. i R. L., z których wynikało, że oskarżony miał negatywny stosunek do O. S. i w zasadzie ostrzegał ich przed nim. Gdyby tak było, to przecież nie pomagałby mu w odzyskaniu długu. Na marginesie należy zauważyć, że A. W. i R. L. twierdzili, że negatywny stosunek oskarżonego do O. S. wynikał między innymi z tego, że oskarżony był przeciwnikiem narkotyków i nie chciał mieć z nimi do czynienia. Zauważyć jednak należy, że oskarżony był karany za obrót środkami

odurzającymi, co wynika z informacji o jego karalności. Świadczy to zatem tylko o tym, A. W. i R. L. swoimi zeznaniami starali się jedynie dopomóc oskarżonemu w uniknięciu odpowiedzialności. Kontekst opisywanej sytuacji wskazywał zatem na to, że to oskarżony jawił się jako osoba mająca w tej okolicy dużą moc sprawczą. Podejmowane przez niego działania świadczyły zarazem o tym, że zdolny był do wszystkiego, aby osiągnąć swój cel. Na jego tle O. S. jawił się z kolei jako jednostka słaba. Jak zatem O. S. mógłby wpłynąć na oskarżonego, gdyby nie wiązały ich specjalne relacje. Powyższe świadczy o tym, że jego zeznania, w których wskazał, że to właśnie od oskarżonego otrzymywał narkotyki, należało ocenić jako wiarygodne. Zwrócić przy tym należy uwagę, że w zarzuconym okresie czasu pomiędzy O. S. a oskarżonym nawiązywanych było szereg kontaktów telefonicznych, co wynika z analizy połączeń telefonicznych (**k. 498-516, 566-579**). Z zeznań świadka wynikało, że w ten sposób utrzymywał z oskarżonym kontakt, a przy tym numery telefonów często się zmieniały. Ujawnione okoliczności wzmocniły zatem tezę o prawdziwości zeznań tego świadka.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę jeszcze na jeden dowód, który, w ocenie Sądu, w sposób dobitny wskazywał na sposób postępowania oskarżonego, kreowania przez niego rzeczywistości, jak i na ocenę jego relacji. Otóż w toku prowadzonego postępowania organy procesowe weszły w posiadanie tak zwanego „grypsu”, który opisany został w opinii z zakresu badań dokumentów (**k. 645-660**) i w świetle której nie było wątpliwości, że jego autorem jest oskarżony. Treść tego dokumentu, w którym oskarżony nakreślił plan zastraszenia O. S. w celu odwołania przez niego złożonych zeznań, nie pozostawiała wątpliwości co do tego, jakim człowiekiem jest oskarżony. Treść tego dokumentu potwierdzała bowiem w sposób dobitny, że jest on człowiekiem bezwzględny, który nie cofnie się przed niczym, aby zrealizować swój cel. Jednocześnie świadczy o tym, że to O. S. mówił prawdę, albowiem oskarżony w żadnym momencie nie wskazywał w nim, że został w jakikolwiek pomówiony.

Reasumując należy wskazać, że Sąd dał wiarę zeznaniom O. S., oceniając odmienne w swej wymowie wyjaśnienia oskarżonego jako niewiarygodne.

Zeznania świadków J. P. k. 35 zbioru C, P. G. k. 36 zbioru C, M. L. (3) k. 37-38 zbioru C, M. S. k. 39-40 zbioru C, R. M. k. 47 zbioru C, G. M. k. 49 zbioru C, R. C. k. 75-77 zbioru C, A. P. (4) k. 72 zbioru C, K. P. k. 66-67 zbioru C, K. O. k. 61-62 zbioru C, M. K. k. 58-59 zbioru C nie wniosły niczego istotnego do sprawy.

Pozostałe dowody zgromadzone w sprawie nie wzbudziły zastrzeżeń Sądu.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonego **J. O.** nie budziła wątpliwości Sądu i polegała na tym, że:

1/ w okresie od grudnia 2014 roku do lutego 2015 roku, w różnych miejscowościach na terenie gminy S., wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste w ten sposób, że odpłatnie przekazał ten środek w łącznej ilości co najmniej 30 gramów za kwotę po 25 złotych za gram O. S.,

co stanowi przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

2/ w dniu 26 lutego 2015r. w miejscowości R. gm. S., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wiadomości SMS z groźbami zamachu na życie i mienie, wysyłanych z telefonu o numerze abonenta (...) na numer (...) należący do A. P. (1), usiłował doprowadzić A. P. (1) i A. W. (1) do rozporządzenia mieniem w kwocie 7.000 zł, działając w ten sposób na ich szkodę,

co stanowi przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk,

3/w dniu 25 lutego 2015r. w miejscowości R. ul. (...) gm. S., działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami, działając umyślnie, dokonał zniszczenia poprzez spalenie samochodu marki (...) nr rej. (...), wyrządzając straty w kwocie 6.000 zł na szkodę A. W. (1),

co stanowi przestępstwo z art. 288 § 1 kk,

4/ w dniu 13 sierpnia 2014r. w miejscowości K. ul. (...)gm. S., działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami, działając umyślnie, dokonał zniszczenia poprzez porysowanie powłok lakierniczych samochodu osobowego B. (...) o nr rej. (...), wyrządzając straty w kwocie 1.800 zł na szkodę M. L. (1),

co stanowi przestępstwo z art. 288 § 1 kk,

5/ w dniu 1 października 2014r. w miejscowości K. gm. S. za pomocą trzech wiadomości SMS wysyłanych z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

co stanowi przestępstwo z art. 190 § 1 kk,

6/ w dniu 2 października 2014r. o godz.15:54 w miejscowości K. gm. S. za pomocą wiadomości SMS wysyłanej z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

co stanowi przestępstwo z art. 190 § 1 kk,

7/ w dniu 21 listopada 2014r. w miejscowości K. gm. S. za pomocą wiadomości SMS wysyłanej z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

co stanowi przestępstwo z art. 190 § 1 kk,

8/w dniu 6 lutego 2015r. w miejscowości K. gm. S. za pomocą wiadomości SMS wysyłanej z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

co stanowi przestępstwo z art. 190§ 1 kk,

9/ w dniu 24 lutego 2015r w miejscowości K. gm. S. za pomocą wiadomości SMS wysyłanej z telefonu abonenta o nr abonenta (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. L. (1), przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

co stanowi przestępstwo z art.190 § 1 kk.

Sąd dokonał modyfikacji opisu zachowania przypisanego oskarżonemu względem tego, co zostało mu zarzucone w punkcie 1 aktu oskarżenia, przyjmując, że stanowiło ono uczestnictwo w obrocie znaczną ilością środka odurzającego, czyli występku z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a nie było udzielaniem małoletniemu narkotyku, czyli zbrodnią z art. 59 ust. 2 tej ustawy (punkt 1 wyroku).

Należy wskazać, że przepis art. 56 w.w. ustawy penalizuje zachowanie polegające na niezgodnym z przepisami jej art. 33, 34, 35 i art. 37:

1/ wprowadzaniu do obrotu środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej;

2/ uczestniczeniu w obrocie środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej.

Przestępstwo zostanie popełnione wówczas, gdy sprawca postąpi chociażby w jeden z dwóch wymienionych sposobów zachowania się. W celu lepszego zrozumienia różnicy między tymi zachowaniami warto przytoczyć wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 grudnia 2008 r.,

II AKa 380/08, LexPolonica nr 2049404 (Biuletyn SA w Katowicach 2009, nr 1, s. 11-12), w którym stwierdzono, że: „ustawodawca, statuuąc dwie formy sprawcze przestępnego zachowania określonego w art. 56 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, posłużył się alternatywą rozłączną, tzn. wprowadzanie do

obrotu i uczestniczenie w obrocie przedzielił spójnikiem międzydaniowym »albo« wyrażającym przeciwieństwo. W konsekwencji w odniesieniu do jednej i tej samej partii narkotyku sprawca nie może jednocześnie wprowadzać ich do obrotu i uczestniczyć w ich obrocie. Nabycie środków odurzających lub substancji psychotropowych, a następnie zbycie tej samej partii narkotyków innym osobom nie prowadzi do odpowiedzialności za dwa przestępstwa. Sprawca odpowiada jedynie za uczestniczenie w obrocie środkami odurzającymi lub substancjami psychotropowymi.

Czyn z art. 56 ustawy stanowi przestępstwo powszechne, materialne, wieloodmianowe oraz wieloczynowe. W art. 56 ust. 1 ustawy określony został typ podstawowy przestępstwa, w art. 56 ust. 2 ustawy - typ uprzywilejowany, w art. 56 ust. 3 ustawy zaś - typ kwalifikowany ze względu na ilość środków odurzających, substancji psychotropowych albo słomy makowej.

Przedmiotem ochrony komentowanego przepisu jest monopol przedsiębiorców posiadających wymagane zezwolenie na obrót środkami odurzającymi, substancjami psychotropowymi lub słomą makową, a także zdrowie i życie publiczne.

Pojęcie „wprowadzanie do obrotu”, które jest zawarte w art. 4 pkt 34 ustawy, oznacza udostępnienie osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, środków odurzających, substancji psychotropowych, prekursorów lub środków zastępczych. Jest to zatem aktywna forma nielegalnego obrotu nimi.

Należy dodać, że osobą trzecią w tym wypadku nie jest ich konsument, tzn. osoba, której substancje te udostępniono w celu ich użycia. Źródłem posiadania tych produktów może być nie tylko ich wytworzenie lub uprawa (legalna lub nielegalna), lecz także kradzież, znalezienie, przekazanie przez kogoś, kto posiada je legalnie, itp. Ważne jest, aby sprawca przewidywał możliwość, że przekazywane środki lub substancje znajdą się w ten sposób w obrocie i co najmniej godził się na to (B. Ślusarczyk, Narkomania. Problemy prawnokryminologiczne, Warszawa 1991, s. 162).

Mówiąc o „uczestniczeniu w obrocie”, mamy na myśli odpłatne albo nieodpłatne przyjęcie środków odurzających lub substancji psychotropowych bądź słomy makowej, w celu późniejszego ich przekazania innej osobie, która nie jest ich konsumentem. Jeśli jednak ową „inną osobą” będzie konsument, to mamy do czynienia nie z występkiem z art. 56 ustawy, ale przestępstwem z jej art. 58 lub art. 59 (udzielenie środka psychoaktywnego innej osobie). Mówiąc inaczej - osoba będąca konsumentem narkotyków nie popełnia przestępstwa uczestniczenia w obrocie, o którym mowa jest w art. 56 ustawy, chyba że jednocześnie - oprócz konsumowania części narkotyków - pozostałe wprowadza do obrotu – Bolesław Kurzępa, Komentarz do art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii LEX 2012.

Jeżeli odbiorcą środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej będzie ich konsument, to wówczas sprawca nie popełnia przestępstwa z art. 56 ust. 1 ustawy. W takim przypadku czyn taki należy zakwalifikować jako jedno z przestępstw udzielania środków odurzających określonych w jej art. 58 lub 59 ustawy. Elementem różniącym między „wprowadzeniem do obrotu” lub „uczestniczeniem w obrocie” a „udzieleniem” środków odurzających jest osoba odbiorcy tych środków.

Na gruncie art. 56 ust. 1-3 ustawy wprowadzeniem do obrotu środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej będzie zatem każda czynność polegająca na przeniesieniu własności lub posiadania takich środków, substancji lub słomy makowej, w wyniku której ich odbiorca uzyska do nich dostęp, a zatem będzie mógł z nich swobodnie korzystać. - wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 25 czerwca 2009r., II AKa 122/09, LexPolonica nr 2353158.

Udzielenie innej osobie środka odurzającego jest specyficzną, wyodrębnioną przez ustawodawcę formą wprowadzania do obrotu, gdy adresatem jest konsument środka psychotropowego, który przeznaczony jest na zaspokojenie jego potrzeb jako konsumenta – wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 marca 2001 r. w sprawie II AKa 34/01.

Posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych, które łączy się z przestępstwami polegającymi m.in. na ich wprowadzeniu do obrotu, uczestniczeniem w obrocie i udzielaniem innej osobie nie podlega odrębnemu ukaraniu wtedy i tylko wtedy, gdy posiadanie środka wyprzedza wprowadzenie go do obrotu lub udzielenie go

innej osobie. Nie można bowiem sprzedać czy przekazać nieodpłatnie środka, którego się nie posiadało. Tylko takie posiadanie należy traktować jako współlukarany czyn uprzedni. – wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 1 kwietnia 2004r., II AKa 25/04, LexPolonica nr 372578 (Prok. i Pr. 2004, nr 10, poz. 23).

Przenosząc powyższe rozważania ogólne na grunt tej sprawy należy stwierdzić, że zgromadzony w niej materiał dowodowy, a przede wszystkim konsekwentne i wewnętrznie spójne zeznania złożone przez świadka O. S., doprowadziły do uznania przez Sąd, że oskarżony J. O. uczestniczył w obrocie znaczną ilością ziela konopi innych niż włókniste. Świadek podał, że oskarżony w ustalonym okresie odpłatnie przekazywał mu ten środek odurzający za każdym razem w ilościach po 5 do 10 gramów za kwoty po 25 złotych za gram (**k. 853**). W tym miejscu konieczne jest wyjaśnienie dlaczego Sąd przyjął odmiennie niż to określone zostało w zarzucie postawionym w akcie oskarżenia, że oskarżony łącznie przekazał O. S. ten środek w łącznej ilości co najmniej 30 gramów za kwotę po 25 złotych za gram. Zważyć bowiem należy, że z zeznań świadka wynikało, że w istocie nie był w stanie określić łącznej ilości narkotyku, który kupił od oskarżonego. Świadek potrafił wskazać jedynie, że środek ten kupował raz na tydzień, czasami raz na dwa tygodnie i zawsze po 5 do 10 gram. Ilość tę można zatem było określić jedynie szacunkowo. Zgodnie zarazem z zasadą rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego Sąd przyjął wersję najbardziej dlań korzystną. Tak więc przyjmując, że O. S. nabywał narkotyk najrzadziej raz na dwa tygodnie i każdorazowo co najmniej po 5 gram, należało ustalić, że łącznie nabył 30 gram (6 razy w okresie 3 miesięcy po 5 gram). Oczywiście jest to ustalenie szacunkowe i nie można wykluczyć, a nawet jest to prawdopodobne, ale tylko prawdopodobne, że łącznie nabył większą ilość tego środka. W świetle jednak obowiązujących zasad procesu karnego należało poczynić ustalenia jak wyżej.

J. O. dopuścił się popełnienia przestępstwa z art. 56

ust. 1 i 3 w.w. ustawy. Zważyć należy, że zgromadzone w niniejszej sprawie dowody nie pozwalały na bezsporne ustalenie, że oskarżony wiedział, iż O. S. nabywał narkotyki wyłącznie na własny użytek i w celu ich zażywania. Jak już bowiem wskazano powyżej kryterium rozgraniczającym odpowiedzialność karną za konkretny typ przestępstwa jest osoba nabywcy. Jeżeli bowiem odbiorcą środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej będzie ich konsument, to wówczas sprawca nie popełnia przestępstwa z art. 56 ust. 1 ustawy. W takim przypadku czyn taki należy zakwalifikować jako jedno z przestępstw udzielania środków odurzających określonych w art. 58 lub 59 ustawy. Elementem różniącym między „wprowadzeniem do obrotu” lub „uczestniczeniem w obrocie” a „udzieleniem” środków odurzających jest osoba odbiorcy tych środków. Oskarżony nie przyznawał się do winy i przeczył wszelkim ustaleniom. Siłą rzeczy jego wyjaśnienia nie mogły w tym zakresie niczego wniesić. Z kolei O. S. nie był w stanie wskazać, czy oskarżonemu mówił w jakim celu nabywa narkotyki. W oparciu o dowody nie można zatem było jednoznacznie rozstrzygnąć czy oskarżony, sprzedając środki odurzające O. S., miał świadomość w jaki sposób ten zamierzał dalej z nimi postępować, to jest czy młodociany zużyje je na własne potrzeby, czy też zajmie się ich „detailed” sprzedażą konsumentom. Zważyć przy tym należy, że O. S. nabywał od niego jednorazowo po co najmniej 5 gramów. Przyjmuje się, że do odurzenia się tym środkiem wystarczające jest wypalenie porcji wynoszącej 0,5 grama. Wynika z tego, że kupowane były ilości pozwalające na uzyskanie co najmniej 10 działek narkotyku, co mogło przecież wskazywać na handlowe przeznaczenie towaru uzyskiwanego przez małoletniego, zważywszy, że ten kupował narkotyk z dużą częstotliwością. Zwrócić przy tym należy uwagę i na to, że z zeznań O. S. wynikało, że przy pierwszym spotkaniu z oskarżonym była mowa o znacznie większej partii narkotyków (jednorazowo nawet 50 porcji), które oskarżony chciał sprzedawać świadkowi – k. 46. Ponadto w lokalnym środowisku, w którym oskarżony doskonale się orientował, ponieważ utrzymywał kontakty również ze znajomymi O. S., rozpowszechniona była pogłoska, że ten zajmuje się handlem narkotykami. Trudno zatem założyć, że oskarżony o tym nie wiedział. Istniały zatem podstawy do przyjęcia, że oskarżony traktował O. S. nie jako konsumenta sprzedawanego mu narkotyku, a osobę, która również zajmuje się jego dalszym rozpowszechnianiem.

Stąd Sąd przyjął, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 w.w. ustawy.

Sąd przyjął, że oskarżony sprzedając O. S. przedmiotowe narkotyki o łącznej masie co najmniej 30 gram uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego. Należy zauważyć, że pojęcie „znaczną ilość” środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej jest znamieniem ocennym. W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym za znaczną ilość środka odurzającego lub substancji psychotropowej uznaje się ilość

narkotyku pozwalającą na jednorazowe odurzenie co najmniej kilkudziesięciu osób (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 września 2009 r., w sprawie

I KZP 10/09 oraz Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w postanowieniu z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. akt II AKa 413/11). Takie też stanowisko aprobuje Sąd orzekający w niniejszej sprawie. W związku z tym przy założeniu, że do odurzenia jednej osoby wystarczy wypalenie marihuany o masie od 0,5 do 1 grama, należało przyjąć, iż oskarżony dokonał sprzedaży K. D. narkotyków pozwalających na odurzenie co najmniej 30 osób, a więc ich znacznej ilości.

Czynem opisanym powyżej w punkcie 2 oskarżony wyczerpał z kolei znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282. Zgodnie z treścią art. 282 kk podlega karze, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą, groźbą zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym albo do zaprzestania działalności gospodarczej.

Oskarżony podjął swoje działanie w tym celu, aby zmusić pokrzywdzonych do przekazania kwoty 7000 złotych. Zabezpieczone wiadomości tekstowe nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że zawierały one groźby zamachu na życie, zdrowie i mienie. W tym stanie rzeczy oskarżony w pełni wyczerpał znamiona tego przestępstwa.

Należy wskazać, że opisanego zachowania, w ocenie Sądu, nie można było zakwalifikować jako występku opisanego w treści art. 191 § 2 kk. Zgodnie z treścią tego przepisu karze podlega ten, kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. Znamieniem kwalifikującym ten typ przestępstwa jest zatem działanie w celu zwrotu wierzytelności, co odróżnia je od przestępstwa z art. 282 kk, gdzie celem jest uzyskanie korzyści majątkowej. Zważyć należy, że pojęcie wierzytelności należy odnosić do treści art. 353 § 1 kodeksu cywilnego. W sytuacji, w której zatem taka wierzytelność w rzeczywistości nie istnieje, zaś bezprawna windykacja dotyczy roszczenia, które sprawca sobie bezpodstawnie wyobraził, że istnieje (np. haracz, rzekomy dług), to taka forma zachowania nie wyczerpuje znamiona występku z art. 191 § 2 kk. W realiach tej sprawy należy mieć na uwadze to, że sama A. S. nie była w stanie wskazać, jaką kwotę A. P. (1) był jej winien w związku z ocieplaniem budynku. Tym samym brak było podstaw do przyjęcia, że miałaby to być kwota 5000 złotych, nie mówić już o „odsetkach”, które już sam oskarżony sobie doliczył. Okoliczności sprawy wskazywały zatem na to, że O. S. kwotę 5000 złotych traktował jako swoistą karę za porzucenie przez A. P. (1) pracy, która nie miała jednak niczego wspólnego z pojęciem wierzytelności.

Oskarżony czynami opisanymi powyżej w punktach 3 i 4 wyczerpał znamiona występku z art. 288 § 1 kk. Zgodnie z treścią wskazanego przepisu podlega karze kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku.

Niszcząc samochód należący do A. W. (1) oraz uszkadzając samochód należący do M. L. (1), zrealizował odpowiednio znamię „niszczyć” oraz „uszkadzać” cudzą rzecz ruchomą, którymi posługuje się wskazany przepis.

Z kolei czynami opisanymi powyżej w punktach 5 do 9 oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 kk. Zgodnie z treścią wskazanego przepisu karze podlega ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Treść zabezpieczonych wiadomości tekstowych nie pozostawiała bowiem wątpliwości, że ich intencją było wywołanie strachu u ich odbiorcy oraz poczucia zagrożenia, na które w swych zeznaniach powoływał się M. L. (1).

Sąd w pkt 1 wyroku wymierzył oskarżonemu J. O. za popełnienie przypisanego występku z art. 56 ust. 1 i 3 w.w. ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii karę 3 lat pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny określając wartość jednej stawki na kwotę 50 zł.

Ustalając wysokość tej kary Sąd kierował się wytycznymi określonymi w art. 53 § 1 kk, zgodnie z którymi wymiar kary następuje według sędziowskiego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, w taki sposób by jej dolegliwość nie przekroczyła stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że popełnienie przestępstwa uczestniczenia w obrocie znaczną ilością środka odurzającego jest zagrożone karą pozbawienia wolności od lat 2 do 12. Jako istotną okoliczność mającą wpływ na wymiar kary za ten czyn Sąd uznał fakt, że oskarżony sprzedał O. S. ilość narkotyków, która jakkolwiek spełniała obowiązujące w judykaturze kryteria „znaczej ilości”, jednakże nie była aż tak ogromną jak w przypadku niektórych spotykanych przestępstw. Należy pamiętać, że przepis art. 56 ust. 3 w.w. ustawy służy także do ścigania sprawców sprzedaży dziesiątków, a nawet setek kilogramów narkotyków. W związku z tym kara dla oskarżonego, który dokonał zbycia 30 gramów marihuany musiała być bliska dolnej granicy ustawowego zagrożenia za ten występ.

Z kolei jako okoliczności obciążające należało uznać to, że oskarżony był w przeszłości już karany, w tym za przestępstwo związane z obrotem narkotykami. Kolejną okolicznością przemawiającą na jego niekorzyść przy wymierzaniu kary za to przestępstwo był fakt, że dokonał on sprzedaży narkotyków osobie małoletniej. Nikogo przy tym nie trzeba przekonywać, że przestępczość narkotykowa jest szczególnie niebezpieczna. Stąd też duży stopień społecznej szkodliwości czynu miał również znaczenie dla wymiaru kary.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że adekwatną do stopnie winy oraz społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu w niniejszym wyroku, będzie kara 3 lat pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny po 50 zł.

W punkcie 2 wyroku Sąd na podstawie art. 45 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa kwoty 750 zł tytułem równowartości korzyści majątkowej osiągniętej przez niego z popełnionego przestępstwa (30 gram x 25 złotych).

W punkcie 3 wyroku Sąd na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 10 000 złotych na rzecz Poradni (...) i (...) w B. przy ul. (...) na cele związane z zapobieganiem i zwalczaniem narkomanii.

W punkcie 4 wyroku Sąd za przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk skazał oskarżonego na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz na karę 50 stawek dziennych grzywny określając wartość jednej stawki na kwotę 50 złotych.

Jako okoliczność łagodząc w tym przypadku Sąd wziął pod uwagę fakt, że oskarżony przyznał się do winy. Z kolei na niekorzyść oskarżonego Sąd potraktował jego karalność za przestępstwa.

W punkcie 5 wyroku Sąd za przestępstwo z art. 288 § 1 kk skazał oskarżonego na karę 1 roku pozbawienia wolności.

Oskarżony co prawda ostatecznie nie przyznał się do winy w tym zakresie, jednak naprawił szkodę wynikającą z tego czynu, co potwierdzili pokrzywdzeni. Stąd też Sąd potraktował tę okoliczność na korzyść oskarżonego. Z kolei na niekorzyść oskarżonego Sąd potraktował jego karalność za przestępstwa.

W punkcie 6 wyroku Sąd za przestępstwo z art. 288 § 1 kk skazał oskarżonego na karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na niekorzyść oskarżonego Sąd potraktował jego karalność za przestępstwa.

W punkcie 7 wyroku Sąd skazał oskarżonego za przestępstwa opisane w punktach V, VI, VII, VIII, IX wyroku, przyjmując, że dopuścił się ich w ramach ciągu przestępstw opisanym w treści art. 91 § 1 kk, na karę 1 roku pozbawienia wolności.

Jako okoliczności obciążającą przy wymiarze tej kary Sąd wziął pod uwagę okoliczności tych zdarzeń, w tym premedytację w zachowaniu oskarżonego, jak również jego karalność za przestępstwa.

W tym stanie rzeczy Sąd doszedł do przekonania, że jednostkowe kary pozbawienia wolności oraz grzywny będą karami sprawiedliwymi i adekwatnymi do wagi czynów, których oskarżony się dopuścił oraz stopnia jego winy.

Sąd wymierzył oskarżonemu **J. O.** kary łączne 5 lat pozbawienia wolności oraz 130 stawek dziennych grzywny.

Zgodnie z art. 85 k.k. wymierzając karę łączną sąd bierze za podstawę kary z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa, natomiast zgodnie z art. 86 § 1 kk karę łączną wymierza się w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za zbiegające się przestępstwa do ich sumy nie przekraczając jednak m.in. 15 lat pozbawienia wolności.

Należy wskazać, iż że przy rozważaniu kwestii wymiaru kary łącznej ocenić przede wszystkim należy, czy pomiędzy poszczególnymi czynami, za które wymierzono kary jednostkowe, istnieje ścisły związek podmiotowy lub przedmiotowy. W doktrynie jak i orzecznictwie przeważa pogląd, iż wymierzenie kary łącznej na zasadzie absorpcji pełnej lub zbliżonej do niej jest możliwe przede wszystkim wtedy, gdy pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami zachodzi ścisły związek podmiotowy i przedmiotowy. Gdy związek ten jest dalszy, prym należy dać zasadzie kumulacji lub zbliżonej do niej.

W realiach tej sprawy Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę łączną pozbawienia wolności w granicach od 3 lat pozbawienia wolności do 8 lat pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w granicach od 100 do 1500 stawek dziennych grzywny. Kształtując te kary w rozmiarze 5 lat pozbawienia wolności oraz 130 stawek dziennych grzywny Sąd miał na uwadze przede wszystkim to, iż czyny, których oskarżony się dopuścił, z jednej strony popełnione zostały w krótkich odstępach czasu, jednak godziły w różne dobra prawne. W konsekwencji kary tak wymierzone są karami adekwatnymi.

W tym miejscu należy wskazać, iż oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się w okresie przed wejściem w życie przepisów nowelizujących w szerokim zakresie określone w kodeksie karnym zasady wymiaru kary, które wprowadzone zostały na mocy ustawy z dnia 20.02.2015r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015.396), co, zgodnie z regułą wyrażoną w treści art. 4 § 1 aktualnie obowiązującego kodeksu karnego, nakładało na Sąd obowiązek rozważenia, którą ustawę należało zastosować.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż zakres znamion przestępstw przypisanych oskarżonemu nie uległ zmianie.

Zgodnie z regułą wyrażoną w treści art 4 § 1 kodeksu karnego z 1997 roku Sąd w pierwszej kolejności rozważyć musiał stosunek ustawy obowiązującej w dacie popełnienia osądzonego przestępstwa do ustawy obowiązującej w dacie wyrokowania. Zgodnie bowiem z treścią art 4 § 1 k.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Wykładnia wskazanego przepisu nie pozostawia wątpliwości, iż regułą jest stosowanie ustawy nowej, zaś ustawy „starej”, czyli obowiązującej w dacie przestępczego czynu, tylko wówczas, jeśli dla sprawcy byłaby względniejsza.

Sąd przyjął, że w stosunku do oskarżonego ustawą względniejszą były przepisy obowiązujące w dacie popełnienia przestępstw o czym zdecydowała już chociażby nowa regulacja dotycząca zasad zaliczania na poczet kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności (art. 63 kk).

W punkcie 9 wyroku Sąd więc na podstawie art. 63 § 1 kk, stosując zgodnie z treścią art. 4 § 1 k.k. wskazany przepis w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku, na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego J. O. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 27 lutego 2015 roku do dnia 4 marca 2016 roku, w którym to okresie czasu wobec wymienionego stosowany był tymczasowy areszt.

W punkcie 10 wyroku Sąd orzekł o kosztach sądowych oraz o należnej opłacie.

SSO Roman Narodowski